

## Numer Siedem

donGURALesko

joł, joł, biały dom synu joł  
spojrzenie z lotu ptaka na betonu kwadranty  
gdzie hip-hopowe bandy układają szanty  
gdzie? palą blanty grube jak hydranty  
a niebieskie palanty za to na nich polują  
fyrtele przeczesują, fury przetrzepują,  
kiejdy przeszukują, prowokują nienawiść,  
ta zawiść unosi się w miejskiej atmosferze,  
na każdym osiedlu na każdym skwerze  
a po zmroku bije łuna od stadionu Lecha  
w tych tłumach krzyczy duma weź to skumaj  
to Grunwald jedzie karawana wyjąca syrenami,  
błyskająca bombami z wodnymi armatkami,  
pałkarzy oddziałami, gładkimi lufami i łzawiącymi gazami,  
ej to Babilon życie chwilą, niedostosowani giną  
papier i bilon tak się kręci kram pełen bram  
rzędów domofonów, żebrających Romów  
z pod towarowych domów, narodzin i zgonów,  
wyjących karettek, żuli chlejących pod sklepem,  
frajerów wciągających fette, to idzie w el-tern,  
Poznań posyła kometę dla moich ludzi  
PDG kartel